

Helena Chmielewska-Szlajfer

Kazimierz Kelles-Krauz O relacji między praktyką a ideą i zmianie dziejowej bez celu

Wstęp

Kazimierz Kelles-Krauz był nietuzinkową postacią polskiej sceny politycznej końca XIX wieku. Marksista i patriota, naukowiec i polityk, zwolennik niepodległości Polski oraz idei socjalizmu, autor koncepcji, która godziła potrzeby narodu z międzynarodowym socjalizmem. Jego prace, choć z ducha marksistowskie, łączyły wątki pochodzące z teorii niemieckich idealistów, francuskiego pozytywizmu, a także współczesnej mu socjologii – „psychologii społecznej”, tworzącej mosty między badaniem zachowań pojedynczych jednostek i działaniem systemów społecznych. Najbardziej oryginalne w myśli Kelles-Krauza wydaje się to, że w analizie społeczeństwa konsekwentnie wychodził poza dogmaty marksizmu, czerpiąc interpretację z innych szkół myśli. W jego pracach bez trudu można odnaleźć oryginalne rozważania na temat powiązań materializmu ekonomicznego z koncepcjami Giambattisty Vica, Auguste’a Comte’a, Jeana-Jacques’a Rousseau, nie mówiąc o Immanuelu Kancie czy Georgu Wilhelmie Friedrichu Heglu. Niewątpliwie za szczytowe osiągnięcie Kelles-Krauza możemy uznać prawo określające rolę przeszłości w formowaniu nowych idei społecznych. Intuicja socjologiczna kierowała go także w stronę innych tematów – kreowania wyobraźni narodowej dla odgórnie przyjętych celów, konstrukcji tradycji w imię potrzeb terażniejszości, kwestii normy i odchylenia od niej w porządku społecznym – które doczekały się rozwinięcia w socjologii dopiero wiele lat, czasem nawet dekad, później.

Choć w okresie powojennym Leszek Kołakowski pisał o nim jako o „najwybitniejszym teoretyku i ideologu głównego nurtu polskiego ruchu socjalistycznego”¹ i odosobnionym piewcy filozoficznego marksizmu, w ówczesnej Polsce, Kelles-Krauz, niedługo po śmierci, został w zaskakującym stopniu zapomniany. Z kolei Timothy Snyder w obszernej biografii Kelles-Krauza opisuje go jako

¹ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 2: *Rozwój*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 221.

„jedną z ważniejszych postaci w intelektualnych i politycznych dziejach Europy Środkowej”², która miała wpływ zarówno na idee obecne na polskiej scenie politycznej, jak i sposób, w jaki Polska – wciąż pozbawiona państwowości – zaznaczała swoją obecność w europejskich debatach politycznych, tworząc przestrzeń do praktycznych rozważań na temat narodu.

Najbardziej rozwiniętą interpretacją materializmu historycznego i zarazem najważniejszym dokonaniem Kelles-Krauza jest jego prawo retrospekcji przetworzonej, zgodnie z którym wszelkie rewolucje odwołują się do ideałów z przeszłości. Jego pomniejszych artykuły na temat roli sztuki czy psychiatrii, publikowane między innymi w „Annales de l’Institut International de Sociologie”, „Prawdzie” czy „Poradniku dla samouków”³, pokazują niezwykle trafne intuicje tego socjologa-socjalisty. Artykuł poświęcony psychiatrii został dla potrzeb tego tomu po raz pierwszy przetłumaczony na język polski. Wątki podjęte przez Kelles-Krauza można odnaleźć nie tylko u współczesnych mu Émile’a Durkheima i Georga Simmela oraz w późniejszych pismach Stefana Czarnowskiego czy Stanisława Brzozowskiego, są one obecne również w pracach piszących po II wojnie światowej myślicieli społecznych – Thomasa Kuhna, Michela Foucaulta i historyków – Erica Hobsbawma, Ernesta Gellnera i Benedicta Andersona. Jednak Kelles-Krauz warto czytać nie tylko ze względu na wartość historyczną jego prac, mimo upływu czasu wiele z nich porusza kwestie istotne również i dziś. Jego obserwacje, dla których punktem odniesienia była rzeczywistość końca XIX wieku, pod wieloma względami nie tracą ostrości. Świeżość opisu znamionująca analizy Kelles-Krauza pozwala zadawać pytania o doniosłość i znaczenie zmian społecznych, jakie zaszły w ostatnim – pełnym gwałtownych przeobrażeń – stuleciu.

Życie i polityka

Kazimierz Kelles-Krauz urodził się 1872 roku w Szczepieszynie, na terenie Królestwa Kongresowego, w szlacheckiej rodzinie z powstańczymi tradycjami. Jego ojciec brał udział w powstaniu styczniowym, za co został ukarany konfiskatą majątku. Kazimierz uczęszczał do szkoły w Radomiu w okresie intensywnej rusyfikacji. Pozbawiony możliwości czytania lektur niezgodnych z ideologią zaborcy, stworzył wraz z kolegami szkolnymi tajne kółko edukacyjne „Aryele”. Na trzymanyh w tajemnicy spotkaniach Kelles-Krauz czytał – poza Niemce-

² T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauza (1872–1905)*, przeł. M. Boguta, Warszawa 2010, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

³ Artykuł *Kilka głównych zasad rozwoju sztuki*, pierwotnie wydano w *Poradniku dla samouków*, Warszawa 1905, nr 2, 887–1013; artykuł *Psychiatria i nauka o ideach* po raz pierwszy ukazał się pod tytułem *La psychiatrie et la science des idées* w „Annales de l’Institut International de Sociologie” 1895, nr 1, s. 253–303. Por. też np. K. Radosławski (pseud.), *Literatura francuska. Idealizm Zoli*, „Prawda” 1901, nr 35, s. 427–429; *Muzyka i ekonomia*, „Prawda” 1902, nr 1–2, s. 20–22; *Konrad czy Hamlet* 1903, nr 11–13, s. 127–128.

wiczem, Słowackim i Mickiewiczem – Darwina, Spencera, Comte’a, a także Morgana. Ostatni z wymienionych, znany ówczesnie antropolog, zasłynął jako twórca etapowej teorii postępu w historycznym rozwoju społeczeństw⁴, która silnie wpłynęła na późniejszą koncepcję prawa retrospekcji rewolucyjnej Kelles-Krauz. Również Edward Bellamy, autor *W roku 2000*⁵ – powieści science fiction poświęconej socjalistycznej utopii przyszłości – rozbudzał wyobraźnię młodego Kelles-Krauz. Jak pisał Timothy Snyder, pokolenie niepomniące powstania styczniowego i reperkusji, które nastąpiły w jego wyniku, zafascynowane było patriotycznym romantyzmem: „obok «kultu Mickiewicza» istniał «kult nauki»”⁶ i wiara, że wszelkie problemy społeczne można rozwiązać za jej pomocą. Tą nową „nauką-remedium” stał się socjalizm. Inspirujący starsze pokolenie inteligencji, wpływowy dotychczas pozytywizm nowe pokolenie Polaków utożsamiało z postawą rezygnacji dominującą w generacji ich ojców po traumie upadku powstania styczniowego.

Wiedza i czytanie młodego Kelles-Krauz przysporzyły mu kłopotów w istotnym momencie jego edukacji. W roku maturalnym – 1890 – wydalono go ze szkoły z powodu udziału w spisku: wykradł trudne pytania egzaminacyjne i napisał do nich odpowiedzi. Po wielu staraniach Kelles-Krauz dostał pozwolenie na podejście do egzaminu rok później w Kielcach, następnie przez parę miesięcy studiował prawo na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim. Edukacja na tej uczelni w dużej mierze sprowadzała się jednak do dalszej rusyfikacji, Kelles-Krauz postanowił więc wyjechać na studia do Paryża. Udało mu się to rok później.

Na emigracji Kelles-Krauz od początku zarabiał na życie pisząc artykuły do legalnych polskich czasopism, między innymi do konserwatywnego „Kuriera Warszawskiego”, a także do „Głosu”, „Prawdy” i „Krytyki”. Wedle jego własnych słów uprawiał „literacką prostytutkę”. Przez większą część okresu pracy twórczej, która trwała do jego przedwczesnej śmierci w 1905 roku, zachowywał dwie tożsamości: Casimira de Kellès-Krauz i Michała Luśni. Pseudonimu używał pisząc artykuły polityczne na potrzeby PPS i kongresów II Międzynarodówki. Jednocześnie od momentu przyjazdu Kelles-Krauz poddany był stałej inwigilacji ze strony carskiej Ochrony.

W ostatniej dekadzie XIX wieku Kelles-Krauz przeniósł się do Paryża, mieszkało tam wówczas około sześciu tysięcy Polaków. Starsze pokolenie zamożnych, pochodzących ze szlachty emigrantów z 1863 roku osiedliło się po prawej stronie Sekwany, po lewej natomiast mieszkali młodzi socjaliści i studenci. Pod koniec XIX wieku niemal jedna trzecia studentów z Królestwa Kongresowego

⁴ L. H. Morgan, *Spółczesność pierwotne, czyli badanie kolei ludzkiego postępu od dzikości przez barbarzyństwo do cywilizacji*, przeł. A. B., Warszawa 1887, Redakcja „Prawdy”.

⁵ E. Bellamy, *W roku 2000*, przeł. J. K. Potocki, Warszawa 1890, Wydawnictwo „Głosu”.

⁶ T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauz (1872–1905)*, op. cit., s. 31.

pobierała naukę za granicą⁷. Kelles-Krauz rozpoczął studia przyrodnicze na Sorbonie, później chciał zająć się socjologią i historią prawa.

Szybko został przywódcą polskich studentów-socjalistów. Podejrzany o działalność spiskową i aresztowany w Polsce w 1893 roku, spędził tam rok, czekając na oczyszczenie z zarzutów. Powrócił do Paryża w 1894 wraz ze świeżo poślubioną, a poznaną jeszcze w czasach szkolnych w Radomiu, żoną – Marią Goldsteynowną. Ich córka, Janina, urodziła się cztery lata później. Wymuszony pobyt w Polsce spowodował, że Kelles-Krauz nie brał udziału w tworzeniu Polskiej Partii Socjalistycznej i jej podziale na PPS i Socjaldemokrację Królestwa Polskiego. Tej drugiej organizacji przewodziła Róża Luksemburg, która szybko stała się jego najważniejszym przeciwnikiem politycznym. Niemniej po ponownym osiedleniu w Paryżu zaczął szybko nadrabiać zaległości i już pod koniec 1894 roku współtworzył paryską sekcję Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, zagranicznej odnogi PPS. Rok później został redaktorem biuletynu zagranicznego PPS „Bulletin Officiel du Parti Socialiste Polonais”. Wreszcie na zjeździe ZZSP w 1897 roku w Zurychu Kelles-Krauz został wybrany do Zarządu – Centralizacji. Następane dwa lata, aż do wchłonięcia ZZSP przez PPS, to okres największej aktywności marksisty, mającego silny wpływ na linię ZZSP i pismo organizacji „Przedświt”⁸.

Od początku pobytu we Francji Kelles-Krauz miał kontakt z wpływowymi działaczami socjalistycznymi na emigracji, między innymi z Bolesławem Limanowskim i Edwardem Abramowskim. Jako członek ZZSP zetknął się zaś z wieloma najważniejszymi przywódcami socjalistycznymi – wśród nich z Karlem Kautskym, Jeanem Jaurèssem, Georgijem Plechanowem, Julesem Guesdem i Victorem Adlerem. Działalność czysto polityczna stanowiła jednakże tylko jedno z jego zainteresowań. Jako członek stowarzyszenia polskich studentów w Paryżu brał udział w kampanii przeniesienia szczątków Juliusza Słowackiego do Polski, a paryskie mieszkanie Kelles-Krauzów w dzielnicy łacińskiej szybko stało się zarówno miejscem ożywionych debat, jak i ośrodkiem pomocy dla młodych polskich socjalistów. Od 1897 roku pełnił funkcję sekretarza Polskiego Czerwonego Krzyża – organizacja ta wysyłała pieniądze dla aresztowanych studentów i socjalistów. W tym samym roku zaczął wykładać w Collège Libre des Sciences Sociales. Tematem jego zajęć była socjologia marksistowska. Dalsze studia z socjologii i ekonomii pod opieką między innymi Gabriela Tarde’a i Georgesa Sorela podjął niedługo potem na prywatnej École Libre des Sciences Politiques, z kolei pracę doktorską, w której rozwinął swoją teorię retrospekcyjnej rewolucyjnej, napisał pod opieką Luciena Lévy-Bruhla na Université Nouvelle w Brukseli. Tam również od 1901 roku wykładał dialektykę społeczną. W tym samym

⁷ Ibidem, s. 50.

⁸ Por. A. Żarnowska, *Kazimierz Kelles-Krauz (1872–1905)*, w: K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1962, Książka i Wiedza; W. Bińkowski, *Kazimierz Kelles-Krauz. Życie i dzieło*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.

okresie Kelles-Krauz przeniósł się do Wiednia, gdzie podjął studia prawnicze. Poza studiowaniem i wykładaniem polski marksista zajmował się również pisaniami prac naukowych – już na początku XX wieku opublikował wiele artykułów w takich pismach jak „Annales de l’Institut International de Sociologie”, „Neue Zeit”, a także w „Prawdzie” i „Przeglądzie Filozoficznym”. W roku 1904, rok przed śmiercią, wziął udział w otwarciu Wyższych Kursów Wakacyjnych w Zakopanem, letniej uczelni inspirowanej Collège Libre des Sciences Sociales oraz Université Nouvelle. Kelles-Krauz prowadził wykłady na temat nowoczesnego ruchu społecznego jako nowego Odrodzenia. Do grona wykładowców tej uczelni należał także Stanisław Ignacy Witkiewicz.

Kazimierz Kelles-Krauz był jednym z najaktywniejszych członków paryskiego ZZSP, a jego interpretacja marksizmu wkrótce zyskała silny rys patriotyczny. Zgodność koncepcji Kelles-Krauz z dążeniami PPS do ustanowienia niepodległości Polski spowodowała, że – mimo zadeklarowanego światopoglądu marksistowskiego – uważany był za jednego z najważniejszych intelektualistów w partii. Zaproponowane przez niego ujęcie marksizmu godziło narrację o charakterze narodowym z potrzebami klasy robotniczej: „świadomość narodowa stanowi nieodłączny element świadomości politycznej robotnika”, a „socjaliści, którym brakuje własnej polityki zagranicznej, w decydujących momentach odniosą się do patriotycznych formuł” – pisał Snyder o poglądach Kelles-Krauz⁹. Ich autor przedstawił je jako rezolucję PPS na kongresie II Międzynarodówki w 1896 roku. Stały się zarzewiem głębokiego konfliktu z Różą Luksemburg. Zdaniem czołowej zwolenniczki ponadnarodowego marksizmu, w obliczu prawdziwego celu rewolucji klasy robotniczej dążenia narodowe są pozbawione racji. Kelles-Krauz, przeciwnie, jako wyznawca metody małych kroków – w tym ustanowienia demokratycznego państwa narodowego – uważał, że świadomość klasowa ma szansę wzrosnąć tylko w ramach etapowej zmiany. Co więcej, zgodnie z jego prawem retrospekcji rewolucyjnej gwałtowna rewolucja miała pożerać przede wszystkim własne dzieci, niekoniecznie wprowadzając pożądaną zmianę.

Mimo fundamentalnego sporu z Różą Luksemburg, przerwano go przez śmierć Kelles-Krauz, pepeesowskiego marksistę-patriotę z piewczynią międzynarodowej rewolucji z Socjaldemokracji Królestwa Polskiego łączyła obawa, że w ramach partykularnych dążeń niepodległościowych określonych narodów drobnomieszczactwo – zawieszono pomiędzy proletariatem a kapitalistami – wypaczy ogólne idee klasy robotniczej. Jednak, o ile Luksemburg uznawała dążenia patriotyczne za przeszkodę stojącą na drodze do socjalizmu, o tyle Kelles-Krauz uważał je za niezbędny etap w ramach tego, co określał jako możliwe w klasowej rzeczywistości, używając terminu „klasowy posybilizm”. Argumenty przedstawiane przez prelegentów II Międzynarodówki, które poprzez interna-

⁹ T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauz (1872–1905)*, op. cit., s. 171 i następn.

cyjonalistyczną retorykę uzasadniały interesy narodowe, dawały Kelles-Krauzowi kolejne dowody na to, że kwestie narodowe stanowią nieodzowny horyzont postrzegania świata przez największych nawet socjalistycznych internacjonalistów¹⁰. W tym samym duchu kwestię tę podjął Kelles-Krauz później w rozważaniach o Comcie, analizując niepowodzenie rewolucji francuskiej i oskarżając francuskie mieszczaństwo o wykorzystanie rewolucyjnych ideałów dla własnych potrzeb klasowych.

Połączenie marksizmu z patriotyzmem, moralny autorytet, a także – jak pisał Wiesław Bieńkowski – wyjątkowe wśród polskiej emigracji unikanie błahych sporów, powodowały, że Kelles-Krauz był autorytetem dla młodych członków PPS, którzy, pozbawieni traumy ojców, ze znacznie większym entuzjazmem opowiadali się za współpracą z Rosjanami. Choć Kelles-Krauz usiłował godzić zwaśnione strony – ich odmienne doświadczenia pokoleniowe wpływały na rozbieżność poglądów – niedługo po jego śmierci PPS rozpadł się na PPS-Lewicę i PPS-Frakcję Rewolucyjną. Przepracowany, żyjący w biedzie i – jak pisał Władysław Bukowiński we wspomnieniu o nim¹¹ – pozbawiony wsparcia, którego spodziewał się od organizacji z Warszawy zajmującej się pomocą naukowcom, zmarł na gruźlicę w wieku zaledwie trzydziestu trzech lat w sanatorium pod Wiedniem.

Marksizm jako metoda badawcza

Kazimierz Kelles-Krauz uważał siebie za marksistę, co potwierdzały również jego afiliacje polityczne. Jednak wbrew dominującym tendencjom w ówczesnym marksizmie, determinizmowi Kelles-Krauz przeciwstawiał rozwój historyczny, podkreślając zarazem, że materializm ekonomiczny należy traktować nie jako dogmat, ale jako metodę badawczą. Jednocześnie, zamiast zgodnie z popularną Engelsowską wykładnią rozpatrywać marksizm jako „dialektykę przyrody”, Kelles-Krauz uważał go za metodę badania społeczeństwa – naturalnego środowiska człowieka (*Materializm ekonomiczny*) – która jest jakościowo różna od metod nauk przyrodniczych. Stąd wniosek, że nie powinna być ona jedynie ich prostym przełożeniem na badanie ludzi – czy to jako ewolucjonizm Morgana i Spencera, czy jako organicyzm Comte’a. Niemniej jednak w *Kryzysie marksizmu* przywoływał argumentację Engelsa, wedle którego przypisywanie wszelkim zjawiskom podstawy ekonomicznej nie jest celem marksizmu. Kelles-Krauz uznawał tę tezę za świadectwo braku dogmatyzmu i zarazem krytycznej postawy marksizmu do samego siebie jako metody badawczej. Wedle

¹⁰ Według Snydera Kelles-Krauz wskazywał narodową odmianę „apercepcji klasowej”, choć jej nie zauważał, kiedy omawiał narodowe interesy marksistów. Autor biografii polskiego marksisty określił ją mianem „narodowej apercepcji”. Por. *ibidem*, s. 185

¹¹ W. Bukowiński, *Kazimierz Krauz*, „Prawda” 1905, nr 25 (1278), s. 293; Por. T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauz (1872–1905)*, op. cit., s. 241.

jego interpretacji poglądów Engelsa, metoda ta była badaniem „społeczeństwa ludzkiego, w którym wszystkie stosunki są z natury rzeczy psychiczne, i wśród tych stosunków za decydującą, kierowniczą, uważa jedną ich kategorię – ekonomiczną”¹². W swoim krytycznym nastawieniu do dosłownej interpretacji poglądów Engelsa, Kelles-Krauz odżegnywał się od traktowania ekonomicznej bazy, określanej przez niego mianem „treści”, jak prostego wytłumaczenia dla wszystkich elementów nadbudowy, w jego tekstach nazywanej „formą”. Podkreślał wagę społecznego wpływu na podstawę ekonomiczną – uważał, że treść i forma powiązane są dialektyczną relacją, która nie ustaje nawet po osiągnięciu socjalistycznego celu. Idąc jeszcze dalej, doszukiwał się źródła wszelkiej zmiany społecznej w umysłach jednostek tworzących społeczeństwo, gdzie ekonomiczna podstawa przeplata się ze społeczną formą. Dlatego też socjologię uznawał w istocie za psychologię społeczną.

Wrażliwość socjologiczna Kelles-Krauz – także, jak można podejrzewać, wpływ socjologii Durkheima – jest wyraźnie widoczna w jego opisie społeczeństwa jako, „faktu społecznego”, niemożliwego do zredukowania do sumy jednostek. Ujawnia się także, kiedy autor *Kryzysu marksizmu* analizuje formę, czyli społeczny wpływ na treści społeczne: jest to według niego przede wszystkim instytucjonalizacja norm i przyzwyczajzeń. Widać tu także inspirację Lévy-Bruhlem, wedle którego zwyczaje narzucają się inaczej niż fakty intelektualne¹³. W teorii Kelles-Krauz formy uniezależniają się od ekonomicznej treści, zyskując własną autonomiczną siłę. Tę zaś mogą podważyć wyłącznie zmiany zachodzące w technice produkcji dóbr, które z kolei wywierają wpływ na zmianę społecznych form. Kelles-Krauz uznaje, że każda czynność ekonomiczna jest w istocie społeczna – baza jest zawsze powiązana z nadbudową, a treść z formą. Ta nierozłączność jest dla Kelles-Krauz kluczowa, to ona bowiem sprawia, że marksizm jako nauka jest doskonalszy od pozytywizmu czy heglizmu. Zarzuca obu kierunkom odseparowanie idei od rzeczywistości oraz podporządkowanie tej ostatniej umysłowi, jak gdyby rozum ludzki był niezależny od otaczającego go świata zewnętrznego. W przeciwieństwie do nich materializm ekonomiczny dialektykę stosuje również do siebie. Jest otwarty na krytykę, ponieważ uwzględnia nieustający proces zmiany zarówno ekonomicznej treści, jak i społecznej formy oraz własne umocowanie w konkretnym miejscu i czasie. Mimo to, socjologia – odpowiadająca potrzebom swoich czasów w taki sam sposób, jak wszelkie inne elementy życia społecznego – pełni funkcję zarówno zdystansowanej nauki, jak i papierka lakmusowego sprawdzającego rozwój socjalizmu¹⁴. Zdaniem

¹² Por. K. Kelles-Krauz, *Darwinizm w socjologii*, „Prawda” 1903, nr 23, s. 512–513.

¹³ Por. L. Lévy-Bruhl, *Czynności umysłowe w społeczeństwach pierwotnych*, przeł. B. Szwarcmann-Czarnota, Warszawa 1992, Wydawnictwo Naukowe PWN.

¹⁴ Według Ludwika Krzywickiego zadaniem socjologii „jest sprawdzenie, który system najskuteczniej uszczęśliwi nas, biednych, cierpiących śmiertelników” (por. L. Krzywicki, *Jeszcze o program*, „Przegląd Tygodniowy” 1883, nr 18, s. 177–179).

Snydera to zanurzenie nauki w życiu codziennym jest tak głębokie, że socjologia-nauka i socjalizm-cel w przypadku Kelles-Krauza zlewają się w jedno¹⁵.

Z perspektywy marksistowskich deklaracji Kelles-Krauza najbardziej uderzający w jego pracach wydaje się brak wyznaczonego z góry celu w procesie historycznym, opisywanej przez niego nieustającej dialektycznej zmiany. Wbrew pozytywistycznej wizji rządzonego przez obiektywny postęp świata marksizm – jako metoda badawcza – jest tworem swoich czasów, odpowiada potrzebom konkretnej rzeczywistości. Idąc dalej tym tropem można założyć, że po kolejnej zmianie społecznej znajdzie się jeszcze inna nauka, bardziej odpowiadająca nowym potrzebom. Opis przemian ekonomicznych i społecznych, oparty na cyklach przewagi raz treści, raz formy, bardziej niż ortodoksyjny marksizm przywodzi na myśl hermeneutykę Wilhelma Diltheya czy fenomenologię Edmunda Husserla: umiejscowienie człowieka w konkretnym czasie i przestrzeni ogranicza jego horyzont potrzeb ekonomicznych i społecznych. Podobnie w nauce, badacze mogą wyłącznie starać się odkryć własne uwarunkowania historyczne, bez pretensji do tworzenia absolutnie obiektywnych praw (w istocie, ponad pół wieku później społeczny kontekst uprawiania nauki obnaży Thomas Kuhn).

Z braku dziejowego celu wynika również „konieczność czynnej roli jednostek” w życiu społecznym, ich aktywny wpływ na treści i formy¹⁶. To spojrzenie z punktu widzenia procesu społecznego zapowiada, na poziomie analizy socjologicznej, późniejszy „współczynnik humanistyczny” Floriana Znanieckiego. Skoro nie istnieje ostateczna utopia, jaką zrealizować miałby rodzaj ludzki, a jedynie zmienne wizje społecznej harmonii zależne od określonej treści i formy, jednostki mają do spełnienia aktywną rolę w kształtowaniu doraźnych modeli porządku społecznego. Z tego – wedle Kelles-Krauza – wynika także wpływ na szerzej rozumianą zmianę społeczną. Co więcej, przemiany te zachodzą cały czas na podstawowym poziomie, wedle zasady doskonalenia narzędzi, wytwarzania jak największej liczby dóbr jak najmniejszym kosztem. To na poziomie treści pojawiają się subtelne zmiany techniki, które następnie wpływają na społeczne formy. Drobne innowacje w ekonomicznej podstawie wywołują w dalszej kolejności zmiany w instytucjach, od etyki i prawa po filozofię i sztukę. Proces nieustającego wzajemnego wpływu ekonomicznej treści i społecznej formy, swoistych „drgań” pomiędzy nimi (por. *Psychiatria a nauka idei*) kształtuje horyzont zarówno bytowy, jak i poznawczy człowieka w „filozofii czynu”, jakim jest dążenie do harmonii w procesie ciągłej ekonomicznej i społecznej zmiany. Podlegająca ustawicznym transformacjom rzeczywistość determinuje więc swoje przemijające ideały. Zamiast mniej lub bardziej liniowego dążenia do z góry określonego i ostatecznego celu Kelles-Krauz proponuje wizję, wedle której ideał harmonii sam ulega zmianom jako cel wypracowywany przez

¹⁵ Por. T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauz (1872–1905)*, op. cit., s. 222.

¹⁶ K. Kelles-Krauz, *Rozwój socjologii w XIX wieku*, s. 128 niniejszego wydania.

działania jednostek w konkretnej rzeczywistości społecznej. W ten oto sposób socjolog-marksista rozprawia się ze sprzecznością między idealizmem a materializmem.

Kelles-Krauz opisuje życie ludzkie w relacji zależności od indywidualnych uwarunkowań biologicznych, środowiska naturalnego i społeczeństwa (*Materializm ekonomiczny*). Podstawowym dążeniem człowieka jest wzrost wytwórczości. Zbliża się on do tego celu przez dostosowywanie środowiska naturalnego do własnych potrzeb za pomocą narzędzi, powstających dzięki współpracy jednostek. Technika określa sposób produkcji, a ten z kolei wpływa na życie społeczne. Skoro fundamentem społeczeństwa jest chęć maksymalizacji produkcji, jego podstawową treścią jest „ekonomia zjawisk społecznych”, czyli możliwość zaspokojenia potrzeby wytwórczości w społeczeństwie. Kelles-Krauz w ten właśnie sposób interpretuje Marksowską kategorię pracy: jest ona jednocześnie wspólnym wszystkim ludziom „wydatkiem siły życiowej” i miarą wartości (*Kryzys marksizmu*). Choć pierwszy element można potraktować jak kontynuację myśli ewolucjonistycznej – zgodną także z organicystyczną koncepcją Comte’a, opierającą się na stwierdzeniu, że narzędzia są przedłużeniem ludzkich organów – to już fakt nadawania owej pracy „wartości” jest właściwością określaną społecznie. W istocie Kelles-Krauz uznaje społeczeństwo za „sztuczną naturę” człowieka, w ten sam sposób co przyroda nieodłączną, choć stworzoną dzięki ludzkiej inwencji¹⁷.

Wpływ pozytywistów na Kelles-Krauzę zaznacza się szczególnie w jego wizji społeczeństwa rozumianego jako swoista budowla. Każde kolejne piętro tej budowli jest formą dla treści poprzedniego. Jednak o ile dla Comte’a punktem wyjścia do analizy tego społecznego „gmachu” jest rozum ludzki, dla marksysty-socjologa jest nim materializm ekonomiczny¹⁸. Co więcej, w kontraście do teorii francuskiego filozofa, wedle której kolejne piętra łączą stadia ewolucji rozumu w społeczeństwie, u Kelles-Krauzę piętra te uniezależniają się od podstawy ekonomicznej i same dla siebie stają się celami, na mocy ludzkiego przyzwyczajenia roszczącymi sobie prawo do społecznej istotności. Ten autonomiczny status wytworzonych społecznie instytucji przywodzi na myśl nie tylko jakościową odrębność faktów społecznych Durkheima, ale także późniejsze twierdzenie Williama Isaaca Thomasa, o tym, że definiowanie zjawisk jako rzeczywistych powoduje

¹⁷ György Lukács później określi społeczeństwo rządzone relacjami między towarami jako „drugą naturę” (por. G. Lukács, *Historia i świadomość klasowa: studia o marksistowskiej dialektyce*, przeł. M. Siemek, Warszawa 1988, PWN, s. 203).

¹⁸ Kolejne piętra w teorii Kelles-Krauzę przedstawiają się następująco: I. Ekonomia zjawisk społecznych (gospodarka), II. Prawo, polityka, nauka i sztuka (prawo i etyka), III. Filozofia (wiedza, sztuka, religia i filozofia) (por. K. Kelles-Krauz, *Czym jest materializm ekonomiczny?*, s. 161 niniejszego wydania). Z kolei u Comte’a podstawowym piętrem jest filozofia, a w dalszej kolejności moralność i polityka (por. idem, *Comtyzm i marksizm*, s. 96 niniejszego wydania oraz A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, przeł. B. Skarga, W. Wojciechowska, Warszawa 1973, PWN).

ich rzeczywiste konsekwencje¹⁹. Dla Kelles-Krauza autonomiczny rozwój form społecznych trwa tak długo, aż ich rozbieżność z treścią staje się na tyle dojmująca, by sprowokować realną chęć zmiany.

Opisując relacje pomiędzy treścią a formą, w szczególności zaś przedstawiając społeczny wpływ tychże relacji, Kelles-Krauz twórczo rozwija sformułowane przez Gabriela Tarde'a prawo naśladownictwa²⁰. Za treść, inaczej niż francuski socjolog, uznaje jednakże nie idee, ale podstawę gospodarczą. Forma pozostaje w tyle za treścią, ponieważ podlega inercji, „zastyga” we własnych dogmatach. Cele owych dogmatów od początku zbieżne są z podstawą ekonomiczną, która je zrodziła. Niemiej, jak pisał Kelles-Krauz w innym miejscu (*Psychiatria a nauka idei*), materialna treść ukazuje się wyłącznie poprzez społeczną formę – stąd można wyciągnąć wniosek, że potrzeba zmiany społecznej zależy od stopnia zgodności bądź rozbieżności między nimi. On sam motywuje chęć zmiany form wzrastającą liczbą nowych, niezaspokojonych potrzeb, krępowanych przez owe formy. A zatem wspomniana przez niego reguła Hegla – ilość przechodzi w jakość – działa w dwie strony: gdy nowa treść tworzy kolejne odpowiadające jej formy, uniezależniające się z czasem, by ją zdominować; a także wtedy, gdy w efekcie emancypacji form coraz więcej niezaspokojonych potrzeb na poziomie treści prowadzi do jakościowej zmiany tych form.

Prawo retrospekcji rewolucyjnej i złoty wiek

„Ideały, którymi wszelki ruch reformacyjny pragnie zastąpić istniejące normy społeczne, podobne są zawsze do norm z bardziej lub mniej oddalonej przeszłości”²¹, pisze Kelles-Krauz. Prawo retrospekcji rewolucyjnej – zainspirowane przede wszystkim pracami Lévy-Bruhla oraz Tarde'a – uznaje się za jego najbardziej rozwiniętą koncepcję socjologiczną. Teoria ta opisuje mechanizm zmiany społecznej, napędzanej przez wizję przyszłego społeczeństwa, opierającą się na wyidealizowanej przeszłości – „złotym wieku”. Pomysł ten Kelles-Krauz zaczerpnął od Giambattisty Vica, ale podobną ideę znaleźć można również w pojęciu „stanu natury” Rousseau. W *Dialektyce społecznej w filozofii Vica* Kelles-Krauz opisuje regułę cykli i powrotów (*ricorsi*), wedle oświeceniowego filozofa rządząca historią społeczną. Mityczny „złoty wiek” Vica istniał w „stanie przedspołecznym”, okresie wolności jednostki, samowystarczalnej i skrępowanej jedynie wyrokami boskimi²². Jednocześnie owa mityczna epoka odznaczała

¹⁹ Por. teoremat Thomasa w: W. I. Thomas, *The Child in America: Behavior Problems and Programs*, New York 1928, Alfred A. Knopf.

²⁰ Por. G. Tarde, *Opinia i tłum*, przeł. K. Skrzyńska, Warszawa 1904, Nakładem Gebethnera i Wolffa.

²¹ K. Kelles-Krauz, *Socjologiczne prawo retrospekcji*, s. 41 niniejszego wydania.

²² Wizja ta w dużym stopniu przypomina stan pełnej wolności i wojny, którą opisuje Thomas Hobbes w *Lewiatanie* (Por. T. Hobbes, *Lewiatan, czyli Materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 2009, Fundacja Aletheia).

się „demokratyczną anarchią”, którą Opatrzność karze ludzi za zejście z drogi ku doskonałemu stanowi, który Vico upatrywał w monarchii obywatelskiej. „Złoty wiek” oznaczał niewątpliwie czas radykalnej wolności jednostek, jednakże brak podstawowych praw powodował, że tworzenie społeczeństwa było niemożliwe. Wedle włoskiego filozofa dopiero monarchia obywatelska – społeczeństwo ograniczone regułami, które gwarantował król – zapewniała jedność społeczną, podobnie jak umowa społeczna u Rousseau.

Poza odgórnym celem doskonałej organizacji społecznej Kelles-Krauz znalazł u Vica to, co miało stać się podstawą jego własnej teorii – istotność ludzkich nawyków. W *Nowej nauce* czytamy: „ludzie, zmieniając się, zachowują przez pewien czas piętno dawnych przyzwyczajień”²³. Kelles-Krauz rozwinął tę tezę w kontekście marksizmu, argumentując, że instytucje społeczne zmieniają się wolniej niż ekonomiczna podstawa stanowiąca ich źródło. W przeciwieństwie do Vica, nie postrzegał jednak historii jako zdeterminowanego transcendentnym boskim celem ciągu wydarzeń, w ramach którego człowiek może jedynie opóźnić moment ostatecznego dotarcia do idealnego społeczeństwa. To, co dla Vica było odchyleniem od boskiego planu – przez pozytywistów zastąpionego później postępem rozumu – Kelles-Krauz uznawał po prostu za zmianę rządzącą się wyłącznie własnymi, nieodłącznie materialnymi, regułami. Sentyment dla przeszłości wynikał z rozczarowania terażniejszością; dawne dzieje w zmitologizowanej wersji służyły za estetyczną podstawę, „tkankę marzeń” dla nowych zmian.

U Jean-Jacquesa Rousseau Kelles-Krauz odnajdował z kolei zmieniające się historyczne koncepcje idealnej przeszłości: w średniowieczu szukano powrotu do raju utraconego, natomiast od renesansu, wraz z rozwojem nauki, status mitycznej organizacji doskonałej zyskał stan natury. Odmiennie od Vica, Rousseau w prapoczątku upatrywał instynktu samozachowawczego i instynktu współpracy. Te zaś uznawał za początek ludzkiej szlachetności, nadając tym samym praczasom wysoką wartość moralną. Terminem „złoty wiek” Rousseau opisywał etap następujący po stanie natury, w którym rozwijają się technologie produkcji i wojny, jak również powstaje pierwsza umowa społeczna. Choć zgadzał się z Vico, że monarchia jest najlepszą możliwą formą organizacji społecznej – jak pisał, ludzie potrzebują mądrych monarchów – postrzegał ich jedynie jako „kule” dla „starców” (*Wiek złoty, stan natury i rozwój w sprzecznościach*) w świecie, w którym człowiek nieodwracalnie zyskał świadomość. Rozum, dzięki któremu ludzie mogli wytwarzać narzędzia do przetrwania, dla Rousseau był jedynie ułomnym naśladowcą stanu natury. Jednocześnie jednak autor *Umowy społecznej* postulował powołanie małych miejskich demokracji; oznaczało to swoiste *ricorso* do antycznego *polis* w warunkach coraz większego rozwoju mieszczaństwa – przyszłych kapitalistów.

²³ K. Kelles-Krauz, *Dialektyka społeczna w filozofii Vica*, s. 223 niniejszego wydania; Por. G. Vico, *Nauka nowa*, przeł. J. Jakubowicz, Warszawa 1966, PWN.

Zwrot ku przeszłości, stanowiący podstawę myślenia i działania dla przyszłości, postrzegał Kelles-Krauz jako heglowską dialektykę w materialnym działaniu: „skutek, który staje się przyczyną swej własnej przyczyny”²⁴. Nie miały one same w sobie wartości moralnej, tak jak było to w przypadku *ricorsi* czy stanu natury. Według polskiego marksisty w filozofii Vica odtwarzanie przeszłości to grzech wobec ostatecznego planu Opatrzności, regresja opóźniająca osiągnięcie celu. Z kolei dla Rousseau inspiracją ideałem przeszłości mogła prowadzić do dobra, stanowionego przez umowę społeczną wyższego rzędu. Dla Vica faktyczny „złoty wiek” był celem możliwym do osiągnięcia w boskim planie, dla Rousseau bezpowrotnie utraconym rajem. Kelles-Krauz uważał go natomiast za zmieniającą się kategorię estetyczną, dającą moc doraźnym potrzebom terażniejszości, mimo że, nieco podobnie do Rousseau, upatrywał pozytywnych wartości w początkowym stadium społecznym – „pierwotnym komunizmie” – podtrzymując tym samym ideę raju utraconego, choć w wersji marksistowskiej. Jednak u Kelles-Krauza przeszłość, w swojej wyidealizowanej formie, dostarczała przede wszystkim pretekstu uzasadniającego potrzebę zmiany, a nie powrotu do niej samej. Odmienne od poprzedników socjolog-marksista postrzegał zarówno przeszłość, jak i przyszłość jako elementy procesu dialektycznego, którego wynik określają doczesne potrzeby.

Kategorie: etapy, umysły

Nawiązując do analizowanych przez siebie myślicieli, Kelles-Krauz postrzegał historię jako sekwencję kolejnych etapów ludzkości. Jednocześnie, z hermeneutyczną intuicją podkreślał, że kontekst historyczny, określający twórczość omawianych autorów, ograniczał pole ich widzenia, wybory społecznych stanów idealnych zależały zaś od dominujących wtedy treści i form. W artykule *Rozwój socjologii w XIX wieku* autor przypisywał określone tendencje retrospekcyjne danym czasom: racjonalizm, jego zdaniem, opierał się na wizji klasycznej starożytności, dziewiętnastowieczna socjologia, zwłaszcza w ujęciu Henriego de Saint-Simona, zwracała się ku średniowieczu, które francuski myśliciel interpretował jako epokę wolności i demokracji, zawieszoną między pierwotną samowystarczalnością a nowoczesną, kapitalistyczną organizacją produkcji i wynikającymi z niej instytucjami społecznymi. Koncepcję Kelles-Krauz podsumować można za pomocą słów Timothy’ego Snydera:

Kelles-Krauz prezentuje historiozoficzne twierdzenie, że pierwszą retrospekcją była grecka idea złotego wieku odzwierciedlająca mgliste, ale historyczne wspomnienia o wspólnocie pierwotnej, która poprzedzała cywilizację grecką. Za pomocą tego argumentu, który, jak się wydaje, ma usprawiedliwiać przejście drogą demokracji do socjalizmu, Kelles-Krauz przekonuje, że lojalni burżuazyjni demokraci, którzy szczerze tęsknią za greckim

²⁴ K. Kelles-Krauz, *Wiek złoty, stan natury i rozwój w sprzecznościach*, s. 74 niniejszego wydania.

antykiem, zaczynają stopniowo tęsknić za tym, za czym tęsknili sami Grecy: za wspólnotą pierwotną²⁵.

Wedle przypuszczeń autora *Socjologicznego prawa retrospekcji* XX wiek należy do materializmu historycznego, stanowiącego retrospektywny zwrot ku społeczeństwom pierwotnym. W ramach prawa retrospekcji przewrotowej historia zmiany (bo już nie postępu) zatoczyć miała koło i, mimo wielokrotnych zapewnień Kelles-Krauza o braku celu, wrócić do zmitologizowanych źródeł. Żeby pokazać działanie retrospekcji przewrotowej w innych kontekstach, Kelles-Krauz wskazywał te dialektyczne powroty u innych autorów. Stąd Vico analizował dzieje ludzkie przez pryzmat ewolucji monarchii, uważając ją za ustrój najlepszy z możliwych. Jej pierwszą, archaiczną formę stanowiła patriarchalna monarchia domowa, by następnie przekształcić się w monarchię opartą na dominacji mniejszości nad większością (widać tu też echo apercpcji klasowej Kelles-Krauza). Ta zaś z czasem ewoluowała w ustrój obywateli równych względem władcy. Comte motorem historii uczynił pierwotną ciekawość człowieka i dążenie do unikania cierpienia. Na tej podstawie ludzkość przechodziła od etapu teologicznego, przez metafizyczny, by dojść do okresu pozytywnego – ten zaś Kelles-Krauz opisywał jako „realizm historyczny”, oparty na wierze w postęp rozumu. Wedle Comte’a nauka spełniała służebną rolę wobec potrzeb życiowych, ale – podobnie jak forma Kelles-Krauza – musiała się uniezależnić od tych potrzeb, by móc się rozwinąć. Z kolei dla Rousseau stan natury był okresem bezpowrotnie utraconym; Kelles-Krauz nie bez racji zastanawiał się, czy status owego stanu uznać można za historyczny, czy wyłącznie logiczny – z pewnością przecież nie miał on charakteru religijnego. O ile żadne dzieło ludzkie, czyli dzieło cywilizacji, w obliczu natury nie wydaje się doskonałe, najlepszym osiągnięciem rozumu jest z pewnością umowa społeczna. Chronieni jej ustaleniami, podlegając „wyłącznie prawom”²⁶ – niezależnym instytucjom, nie zaś jednostkom – ludzie mogli zachować wolność od siebie nawzajem. Wszyscy ci autorzy pisali w istocie o dziejach myśli w odniesieniu do transcendentnej idei. Przywoływany przez Kelles-Krauza Hegel opisywał stopniowe narodziny świadomości ducha absolutnego: „pewności rzeczywistości o randze prawdy”. Celem Kelles-Krauza było oparcie zarówno rozumu, jak i pewności prawdy na materialnej podstawie, zgodnie z Marksowską koncepcją „stawiania z głowy na nogi”.

Kelles-Krauz w *Prawie retrospekcji przewrotowej*, w miejsce historycznej teologii przedstawił etapy cyklicznych, czy też spiralnych zmian. Kolejne fazy różnią się od siebie historycznymi kontekstami, w których relacje między tre-

²⁵ Por. T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauza (1872–1905)*, op. cit., s. 227.

²⁶ Por. J.-J. Rousseau, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, w: idem, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, Warszawa 1956, PWN.

ścią i formą determinują cel, czyli harmonię społeczną. W idealizowanym przez wielu myślicieli okresie „pierwotnego komunizmu” ludzie wytwarzali wszelkie dobra rządzeni przez naturę i przedekonomiczną „wolę społeczną”. Dopiero w okresie „właściwej historii” życie ludzi zaczęło podporządkowywać się wytwarzaniu bogactw, a ekonomiczna podstawa zaczęła stawać się źródłem norm społecznych, takich jak prawo, etyka, sztuka czy filozofia. To w tych warunkach forma społeczna zasklepiiała się w instytucjach, przeżywała ekonomiczną treść i z oporem dostosowała się do nowych potrzeb wynikających ze zmian w technice produkcji. Niezwykle istotne w koncepcji Kelles-Krauz jest to, że proces ten zachodzi jako praktyczna konsekwencja materialnych przemian, nie zaś jako autonomiczna, zachodząca równolegle ewolucja myśli. Tu też ujawniały się różnice interesów ludzi w zależności od ich przynależności klasowej; robotnicy wedle Kelles-Krauz są znacznie bliżej ekonomicznej treści niż posiadacze kapitału. Autor nie roztrząsał jednak implikacji tego dychotomicznego układu klasowego, skupiając się zamiast tego na mechanizmach uzgadniania ekonomicznej podstawy ze społecznymi instytucjami. Dlatego na poziomie społecznych interesów – godzenia treści i formy – przywoływał teorię naśladownictwa Gabriela Tarde’a, która również „szczepi tradycje na płonce nowości”²⁷. Zainspirowany pojęciowością Tarde’a przedstawiał zmianę społeczną jako dwuetapową: w epoce „słownikowej” następuje nagromadzenie nowych, jednostkowych interesów; w epoce „harmonizacyjnej” mnogość tych pojedynczych potrzeb jest przetwarzana dla pożytku ogółu – w ujęciu francuskiego socjologa dla „przeciętnej jednostki”, ponieważ to ona – jego zdaniem – jest źródłem tego, co społeczne.

Zamierchłą przeszłość Kelles-Krauz opisywał jako z jednej strony, zmitologizowany, czy wręcz teoretyczny ideał – inspiracja dla przyszłości, z drugiej, tę mniej oddaloną historię postrzegał za Marksem jako „zmorę”, która nie chce przeminąć²⁸, trwa zaś dzięki inercji instytucji. Tęsknota za wyobrażonymi ideałami z dawnych czasów nadawała kierunek nowym formom – te zaś, powstawać miały dla zmienionych, świeżych treści. W ten sposób, jak argumentował Leszek Kołakowski, przeszłość zyskiwała znaczącą autonomię względem materialnej podstawy, ustanawiając horyzont celów dla przyszłych instytucji. Proces maksymalizacji produkcji rządził się własną logiką, podczas gdy rozwój społeczny kierował się sentymentem dla wyidealizowanej wolności w stanie „natury”, którego miejsce w historii określały doraźne potrzeby. Paradoks – czy sprzeczność dialektyczna – zasadała się na trudności w łączeniu coraz bardziej zaawansowanych technik produkcji z coraz większą tęsknotą za wyidealizowaną wizją pierwotnej społeczności. Dla Kelles-Krauz sprzeczność tę miał pokonać komunizm, godząc historię rozwoju refleksyjności i techniki z potrzebą

²⁷ K. Kelles-Krauz, *Socjologiczne prawo retrospekcji rewolucyjnej*, op. cit., s. 47; por. także: G. Tarde, *Les lois de l'imitation*, Paris 1890, Félix Alcan, s. 324.

²⁸ Marks pisał: „Tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących” (Por. K. Marks, *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1949, Książka i Wiedza, s. 229).

stworzenia społeczeństwa ludzi wolnych, niepodporządkowanych prymatowi rachunku ekonomicznego.

Zarzut Tarde'a wobec marksistów o sprowadzanie ludzi do racjonalnie działających jednostek, ich czynów zaś – do logicznie zaplanowanej metafizycznej konstrukcji etapowego rozwoju świadomości, prowadzącego ostatecznie do komunizmu, zdawał się odnosić również do polskiego intelektualisty. W koncepcji Kelles-Krauza cel założony przez marksizm mógł się obronić wyłącznie jako tymczasowe dążenie, odpowiadające na doczesne potrzeby. Choć ekonomiczna podstawa miała być jedynym źródłem zmian, autor *Socjologicznego prawa retrospekcji* postrzegał wszelkie zjawiska (fakty społeczne) zachodzące w społeczeństwie jako psychiczne, a więc jako zachodzące w ludzkich umysłach. W *Prawie retrospekcji przewrotowej* przedstawił typologię osobowości w stosunku do zmian społecznych²⁹. W podziale na umysły niechętne zmianom, oportunistyczne i żądne nowości w największym stopniu skupił się na tej ostatniej kategorii: osobowości te mogły wyciągać radykalne konsekwencje z istniejących zasad lub przekraczać istniejące formy i projektować nowe. Umysły pragnące zmiany szukały inspiracji w przeszłości. Zdaniem Kelles-Krauza, odwołującego się zarówno do historii, jak i myśli Tarde'a czy Hegla, wizje przyszłości tworzyły się na podstawie rozbieżności pomiędzy bieżącą techniką produkcji i zastanymi społecznymi normami, a także w oparciu o przeszłe ideały. Zgodnie z prawem naśladownictwa Tarde'a nowość mogła być jedynie skrzyżowaniem istniejących prądów naśladowczych, jednak Kelles-Krauz rozszerzył swoją tezę również o – jak pisał – Heglowskie rozstrzygnięcie sprzeczności: konieczność „porzucenia nieskończonego nagromadzenia nowości, w celu zastąpienia jednych przez drugie, zharmonizowania i pogodzenia ich ze sobą”³⁰.

O ile wszystkie te dążenia znajdowały ujście nie w społeczeństwie, ale w indywidualnych umysłach, tym większa więc powinna była być rola robotników – to oni przecież mieli najdotkliwiej odczuwać rozdźwięk między treścią a formą. Kelles-Krauz wspominał o tym jednak tylko pobieżnie. Równocześnie ten kontrast dostrzec mógł każdy, kto był w stanie wznieść się ponad jednostronną perspektywę własnej klasy, „społeczną apercpcję”. Oto rola, jaką wedle Kelles-Krauza odegrać mają umysły żądne nowości i zmiany. Na podstawie jego pism

²⁹ Podział tego rodzaju można znaleźć również w niewiele późniejszym artykule Wacława Nałkowskiego *Forpocztu ewolucji psychicznej i troglodyci*, w którym autor tworzy podział na postępowych „mózgowców” oraz tłum, czyli „troglodytów” – ludzi-byków, ludzi-drewna i ludzi-świnie (por. W. Nałkowski, *Jednostka i ogół: szkice i krytyki psycho-społeczne*, Kraków 1904, H. Czatowicz, s. 36–91). Z kolei w *Samobójstwie* Durkheim omawia typy dewiacji społecznych (É. Durkheim, *Samobójstwo*, przeł. K. Wakar, Warszawa 2006, Oficyna Naukowa, s. 375–409).

³⁰ K. Kelles-Krauz, *Socjologiczne prawo retrospekcji*, op. cit., s. 59. Idąc jeszcze dalej, pewne podobieństwa z tezą Kelles-Krauza o wewnętrznej logice zmian w technice, która doprowadza do rewolucji w formie, można odnaleźć również u Thomasa Kuhna w jego opisie zmian paradygmatów. Wedle Kuhna wynikają one z drobnych zmian wewnątrz dotychczasowej metodologii i logiki poznania (por. T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, Warszawa 2009, Fundacja Aletheia, s.101 i następne).

trudno jednak wnioskować, kto byłby zdolny odznaczać się taką żądzą i czy istotnie mieliby to być członkowie klasy robotniczej.

Choć źródła przewrotu dopatrywał się on w materialnej potrzebie i twierdził, że „zadania społeczne stają przed świadomością ludzką wtedy, gdy są także już dane, choćby w stanie utajonym, i środki ich rozwiązania, i spełnienia”³¹, Kelles-Krauz nadawał myśli silnie autonomiczny status. Można by się więc zastanawiać, czy rewolucja miała w ramach jego teorii służyć przystosowaniu form do zmieniających się treści, czy jedynie używała potrzeb materialnych jako pretekstu do zmiany form wynikających z rozwoju umysłowego. Zarzut ten formułował Kelles-Krauz wobec mieszczaństwa po rewolucji francuskiej, oskarżając je o osiadanie na klasowych, kapitalistycznych laurach.

Klasy i apercepcja

Kluczowym elementem w teorii Kelles-Krauz, odpowiadającym za rosnącą rozbieżność pomiędzy treścią i formą, była społeczna apercepcja (zamiennie nazywana apercepcją „klasową”). Ta swoista „ślepotą” społeczna wynikała z podziału klasowego, w którym tylko nieliczni mieli dostęp do kierowania procesem produkcji. Klasa posiadająca środki produkcji dzierżyła władzę pozwalającą jej na kształtowanie całego społeczeństwa, dlatego też walka klasowa o kontrolę nad produkcją oznaczała w istocie walkę o władzę nad społecznymi formami. Władza pozwalała tworzyć prawa, etykę, filozofię czy sztukę zgodne z dążeniami dominującej klasy, ta zaś narzucała je wszystkim pozostałym. W tym kontekście Kelles-Krauz definiował apercepcję jako „narzucanie całemu życiu społecznemu form wyłonionych przez jedną kategorię potrzeb i [...] niedostrzeganie powolnych zmian, dopóki nie staną się poważnymi”³². Jak pisał Kelles-Krauz, choć formy społeczne miały wartość wyłącznie wtedy, gdy zaspokajały określone potrzeby, stanowiły one jednocześnie podstawę porządku społecznego. Jego wagę, nawet jeżeli porządek ten sprowadzał się do ucisku, podkreślali niejednokrotnie także Vico i Rousseau, ponieważ porządek społeczny gwarantował bezpieczeństwo. Biorąc pod uwagę pozytywne nastawienie teoretyczne Kelles-Krauz do idei zmiany, jego niemal pragmatyczna wizja harmonii społecznej – koniecznej do zachowania nawet kosztem pewnej części społeczeństwa – wydaje się interesującym paradoksem.

Mieszczaństwo opisywał Kelles-Krauz jako zaprzepaszczoną szansę na zbalansowanie treści i formy. „Klasa mieszczańska” wygrała według niego walkę z porządkiem feudalnym, ale jej spowodowana własną apercepcją degeneracja doprowadziła do tego, że wyrosła z feudalizmu i mieszczaństwa klasa robotnicza zyskała możliwość przeprowadzenia rewolucji. Dopiero ta klasa przywróciłaby równowagę między wytwarzaniem dóbr a społeczną organizacją. W interpretacji

³¹ K. Kelles-Krauz, *Materializm ekonomiczny*, s. 176 niniejszego wydania.

³² Idem, *Socjologiczne prawo retrospekcji*, op. cit., s. 41.

Kelles-Krauza mieszczaństwo kierowało się trzema zasadami, które odpowiadały jego dążeniom. Były to: determinizm i materializm dziejowy w miejsce władzy nadprzyrodzonej i łask – domeny feudalnych władców i kapłanów; wyparcie pewników z przeszłości na rzecz indywidualnego racjonalizmu, stanowiącego podstawę wiary we własną sprawczość; oraz pozytywistyczna powszechna wiara w szybki i nieograniczony postęp. Zasady te, obowiązujące na poziomie formy, objawiały się jako organizacja systemu industrialnego na poziomie treści. Warto w tym kontekście raz jeszcze przytoczyć słowa Timothy’ego Snydera na temat roli, jaką w procesie tworzenia idei narodowych i rozwoju kultury masowej Kelles-Krauz przypisywał mechanizmowi apercpejji społecznej – formom społecznym, których zadaniem jest utrzymanie *status quo*³³:

Kapitalizm przeobraża statyczny, feudalny porządek ekonomiczny na liczne, mobilne i nakładające się na siebie klasy. Jednostka wykorzeniona ze swej tradycyjnej ekonomicznej i społecznej roli w nowej gospodarce kapitalistycznej znajduje jedyny trwały element w języku ojczystym. [...] Kapitalizm wymaga edukacji, a za jej pośrednictwem tradycyjne mity narodowe „w interesie ekonomicznym kapitalizmu” docierają do narodu jako całości, a nie jedynie do samych elit. W tym momencie intelektualści katalizują proces „retrospekcji”. [...] Kultura masowa umożliwia również przekazywanie uciemżonym wyzwolenczym „idei równości i demokracji”³⁴.

Filozofia pozytywna miała wieńczyć hierarchię form klasy mieszczańskiej, ale jednocześnie Kelles-Krauz uważał mieszczański kapitalizm, społeczeństwo przemysłowe i naród jedynie za niezbędne elementy w procesie dochodzenia do socjalizmu. Niemniej Snyder zarzucał mu niedostrzeganie własnej „narodowej apercpejji” w dążeniach niepodległościowych. Za Saint-Simonem Kelles-Krauz twierdził, że w podziale dziejów na epoki organiczne i krytyczne – podobnie do epok słownikowej i harmonizacyjnej Tarde’a³⁵ oraz epok krytycznych, czyli rozkładowych Comte’a, które występują pomiędzy kolejnymi etapami rozwoju myśli³⁶ – okres przemysłowy stanowił niewątpliwie to pierwsze. Można się zastanawiać, czy wedle tego rozumowania kolejną epoką krytyczną, następującą po okresie pozytywistycznym, byłby okres rozwoju systemów totalitarnych wraz z jego następstwami w postaci wojen światowych.

Mieszczańska wiara w sprawczą moc jednostki, poznawczą moc nauki, których efektów upatrywano w jak najdoskonalszych – bo opartych na racjonalnych i materialnych przesłankach – prawie i moralności, dla Kelles-Krauz stanowiła fundament mającego nadejść marksizmu. Drugi element tworzący tę podstawę

³³ Snyder doceniał przenikliwość Kelles-Krauz, który postrzegał tożsamość narodową jako konstrukcję formułowaną zależnie od społecznych potrzeb. Myśl tę współcześnie rozwinięli m.in. Eric Hobsbawm, Ernest Gellner i Benedict Anderson [por. T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauz (1872–1905)*, op. cit.].

³⁴ Ibidem, s. 214–215.

³⁵ Por. G. Tarde, *Les lois de l’imitation*, op. cit., s. 205–208.

³⁶ Por. A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, op. cit.

wywodził się z nurtu przeciwnego, antyracjonalistycznego, wykorzystującego zmysł historyczny, biorąc pod uwagę względnosc i zmienność prawd oraz instytucji w procesie dziejowym. Mieszczanstwo odrzucające „cuda” i „metafizykę” na rzecz obiektywności racjonalnego poznania można określić jako najdoskonalniejszy twór filozofii pozytywistycznej i systemu industrialnego. Wedle Kelles-Krauza sytuowało się ono w pozycji elementu niezbędnego w procesie dziejowym, bezpośrednio poprzedzającego nadejście bezklasowego komunizmu. Dzięki degeneracji tej filozofii idee racjonalizmu i indywidualizmu – czyli formy – mogły wreszcie spotkać się z materialną podstawą – czyli treścią – tworzoną przez robotników.

Sztuka, zdrowie i moralność

Kelles-Krauz rozważał sposoby nacisku, który społeczeństwo wywiera na podstawowe potrzeby człowieka. W pracy *Kilka głównych zasad rozwoju sztuki* objaśniał on rozwój twórczości artystycznej poprzez stopniowe przechodzenie od czynności biologicznej, bezpośredniej i „życiowej” do aktywności głęboko osadzonej w społecznych formach. Wedle tej teorii pierwotnym zadaniem sztuki było sprawianie przyjemności i wzruszanie. Rozwój organizacji pracy, podporządkowany rachunkowi ekonomicznemu i formom społecznym, powodował jednak coraz większe oddalenie działalności artystycznej od „czystych” czynności życiowych na poziomie treści: „sztuka, społecznie stworzona, jest też – innymi słowy – społecznie skrępowana”³⁷, pisał Kelles-Krauz. Im większą autonomię zyskiwały formy społeczne, im bardziej stawały się celem samym w sobie, tym bardziej sztuka oddalała się od samego „życia” – niezależnego, niezapośredniczonego przez prawa, moralność czy system gospodarczy.

Zdaniem Kelles-Krauz, kiedy sztuka przestaje stanowić integralną część spraw życiowo-wytwórczych, staje się zbytkiem, wykraczającym poza codzienny kontekst. Jako „etykę instynktów” społeczeństwo stawia ją na samym szczycie hierarchii społecznej. Sztuka jest więc przesycona tym, co społecznie wytworzone, równocześnie – jako działalność mająca wzruszać i dawać przyjemność – może wychodzić poza ustalone normy, wracać do „życia sprzed” oków formy społecznego porządku. W tym dążeniu do treści bliska jest nauce, choć od rozumowej analizy woli bezpośrednie wzruszenie. W tym miejscu ujawnia się niejednoznaczność Kelles-Krauzowskiej koncepcji psychiki – choć autor *Socjologicznego prawa retrospekcji* zazwyczaj traktuje ją na równi z rozumem, we wspomnianym artykule opisuje ją również z punktu widzenia emocji. Po raz kolejny wykazuje się intuicją, ponieważ kwestia emocjonalności ludzi wobec sztuki w czasach kapitalizmu i społeczeństwa przemysłowego dość prędko okazuje się

³⁷ K. Kelles-Krauz, *Kilka głównych zasad rozwoju sztuki*, s. 180 niniejszego wydania.

być tematem niezwykle płodnym. Podejmowali go między innymi Georg Simmel i Walter Benjamin³⁸.

Inaczej niż znamy to z późniejszych – podkreślających samowystarczalną rolę „sztuki dla sztuki” – interpretacji tego fenomenu, w ujęciu marksisty-socjologa sztuka jest fundamentalnie pożyteczna, ponieważ jest związana z „życiem”, jak również demokratyczna, gdyż każdy dąży do przyjemności, a wszak „w każdym człowieku drzemie mniejszy lub większy artysta”³⁹. Jednocześnie z tej przyczyny sztuka wychodzi poza ustalone normy. Co więcej, ponieważ z zasady dąży do wolności i nowości, pozostaje w konflikcie z instytucjami społecznymi, które są odporne wobec zmian. Ta paradoksalna pozycja sztuki wskazuje również na różne, podlegające rozmaitym transformacjom pod wpływem społecznych form, sposoby rozumienia pożyteczności. W pierwotnej – i ostatecznej, po osiągnięciu celu komunizmu – wersji odnosi się do twórczej, do pewnego stopnia egoistycznej, działalności jednostki, pragnącej „wyładować myśl lub popęd”⁴⁰. Z kolei w obliczu społeczeństwa staje się mu podporządkowana; pożyteczność w społeczeństwie klasowym wedle Kelles-Krauza łączy się z moralnością, obowiązkiem, posłuszeństwem i, koniec końców, strachem. Ponieważ jednak specyfiką sztuki jest to, że z zasady wychodzi ona poza obowiązujące normy, w efekcie albo zostaje ona ograniczona do roli przyjemności i luksusu klas dominujących, albo, uznana za zbędną, wyrzucana jest poza nawias norm społecznych. Z argumentacji autora można wnioskować, że w przeciwieństwie do sytuacji robotnika artysta jest w sposób krytyczny świadomy społecznych form, które pragnie przekraczać. W dążeniu do zmiany pod pewnym względem on także, choć nie rządzi się retrospektywną ideą zmiany, lecz pragnieniem wzruszenia, reprezentuje trzeci typ umysłowości Kelles-Krauz. W tym sensie jego retrospekcja jest zarówno marksistowska, ponieważ odwołuje się do ideału sztuki wyobrażonej w społeczeństwie pierwotnym, jak i ahistoryczna, gdyż odnosi się do „biologicznych” pragnień człowieka.

Przyczyną odpowiadającą za problematyczny status sztuki w społeczeństwie jest jej opór wobec porządku klasowego i wynikającej z niego moralności. Artysta stoi więc na szczycie porządku klasowego, zaspokajając potrzeby estetyczne i dostarczając wzruszeń klasie posiadającej, albo też staje się pariasem z poczuciem wyższości wobec społeczeństwa, które go odrzuciło. Tę podejrzliwość wobec artystów jako ludzi nieprzydatnych, podważających porządek społeczny, można znaleźć już w platońskiej koncepcji państwa⁴¹.

³⁸ G. Simmel, *Rembrandt. Szkic z filozofii sztuki*, „Sztuka i Filozofia” 2005, nr 27, a także: *Socjologia*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2005, Wydawnictwo Naukowe PWN; W. Benjamin, *Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji*, w: idem, *Anioł historii: eseje, szkice, fragmenty*, przeł. K. Krzemieniowa, Poznań 1996, Wydawnictwo Poznańskie.

³⁹ K. Kelles-Krauz, *Kilka głównych zasad rozwoju sztuki*, op. cit., s. 183.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2003, Wydawnictwo Antyk.

W pierwszym przypadku artysta zostaje wtłoczony w system społeczny, profesjonalizuje się w tworzeniu produktów estetycznych, których celem jest zapewnianie klasie dominującej poczucia słuszności istniejącego porządku. Twory te nie dotyczą samej treści – istotnych spraw życiowych, mogących podważyć zasadność obowiązującego porządku. W tym kontekście Kelles-Krauz przywołuje Marksa, pisząc, że już „gladiatorzy [społeczeństwa burżuazyjnego] znajdowali w klasycznie surowych tradycjach republiki rzymskiej ideały i formy artystyczne, znajdowali iluzje, jakich im trzeba było, by ukryć przed sobą burżuazyjnie ograniczoną treść swych walk”⁴². W drugim przypadku artysta może tworzyć sztukę tendencyjną na potrzeby piewców zmiany ideowej. Różnica w stosunku do pierwszej wersji polega na tym, że w tym przypadku artysta podziela ideę zmiany społecznej, której jego sztuka ma służyć. Nadal jest to jednak sztuka utylitarna.

Istnieje jeszcze trzecia możliwość: artysta odrzuca społeczeństwo jako takie i w odosobnieniu tworzy *l'art pour l'art*, pokazuje zatem jedynie sprzeciw wobec sztuki służebnej. Jak słusznie zauważa Kelles-Krauz, „sztuka dla sztuki” nie jest tym samym, co „sztuka bez idei”. Ta pierwsza sprzeciwia się obowiązującej moralności, jest więc *tout court* „niemoralna”; dopiero ta ostatnia, nie odnosząc się do form społecznych, może być istotnie „amoralna” i „aklasowa”, może wrócić do niezapośredniczonej, wolnej treści. Niemniej w koncepcji Kelles-Krauz sztuka jest jednak nieuchronnie zanurzona w konkretnych warunkach historycznych, jej podstawowe dążenie to zaś nic innego jak niekończąca się praca odrywania od przymusu zastanego w danej rzeczywistości społecznej. Praca to zgoła syzyfowa. Tym samym wobec sztuki Kelles-Krauz stosuje podobny mechanizm jak ten, który wskazuje w swojej analizie procesów historycznych: ostateczne cele są jedynie wymysłem swoich czasów. Zamiast stawiać człowieka przed obliczem doskonałych idei, większy sens i praktyczną podstawę ma wskazywanie kontekstów i dążeń. Proces w miejsce postępu, dążenie do wolności w miejsce sztuki bez społeczeństwa. Poddawane przez niego krytyce idee zamienia więc w typy idealne⁴³. W *Kilku głównych zasadach rozwoju sztuki* Kelles-Krauz podsumowuje:

[...] w każdym istnieje tak naturalna dążność do połączenia codziennego życia i codziennej pracy z jakąś przyjemnością i jakimś wzruszeniem, i jeśli tylko dojdzie istotnie do skutku ta cudowna przemiana codziennego obowiązku, zwykłej czynności utylitarnej, oraz połączonych z nią nakazów i wierzeń na bezinteresowną przyjemność i wzruszenie, ta słodka i promienna przemiana życia w sztukę, to wtedy właśnie dopiero można być pewnym, że życie takie, jakim ono w danym ustroju jest i właśnie być musi, takie, jak określonym i ograniczonym dany ustrój panujący mieć je chce, zapuściło w duszach ludzkich najgłębsze korzenie i stało się najodporniejszym na wszystkie próby zmian i przewrotów⁴⁴.

⁴² K. Kelles-Krauz, *Psychiatria a nauka idei*, s. 202 niniejszego wydania.

⁴³ Por. M. Weber, *Obiektywność poznania w naukach społecznych*, przeł. M. Skwieciński, w: A. Chmielecki, S. Czerniak, J. Niżnik (red.), *Problemy socjologii wiedzy*, Warszawa 1985, PWN.

⁴⁴ K. Kelles-Krauz, *Kilka głównych zasad rozwoju sztuki*, s. 187–189 niniejszego wydania.

Ostatecznie życie ma być sztuką, a sztuka zamienić się w życie – to jeden z niewielu postulatów Kelles-Krauz, obowiązujących według niego obiektywnie, poza czasem.

Nie zmienia to faktu, że – wedle interpretacji autora – dla współczesnego mu społeczeństwa klasowego tego typu dążenia do bezinteresowności stały w wyraźnej sprzeczności z ideą służebności wobec obowiązującego porządku. Jeżeli artystów nie można zsocjalizować, należy ich wyrzucić poza nawias społeczeństwa. Podobną w duchu metodę kontroli nad tym, kto ma prawo być pełnoprawnym członkiem społeczeństwa, Kelles-Krauz opisał w artykule *Psychiatria a nauka idei*. Antycypował w ten sposób zjawisko, określone później przez Michela Foucaulta terminem biowładzy⁴⁵. We wspomnianym tekście poddał on krytycznej ocenie koncepcję zdrowia i choroby psychicznej Maxa Nordaua, uznając ją za proste odniesienia do powszechnie podzielanych norm społecznych. Ten lekarz i filozof traktował wszelkie niezgodne z porządkiem klasowym dążenia jednostek jako zaburzenia psychiczne wymagające leczenia. Dlatego też zarówno artyści, jak i rewolucjoniści – w gruncie rzeczy wszelkie umysły pragnące zmiany – wedle tej teorii są nie tylko nieprzystosowani do życia w społeczeństwie, ale obiektywnie chorzy. Kelles-Krauz przeciwstawiał się tak deterministycznej, co więcej, statycznej wizji społeczeństwa, w ramach której jakakolwiek swoboda myślenia bliska jest utracie rozumu. Dla polskiego socjologa powstanie koncepcji Nordaua stanowiło wyraźną oznakę społecznej apercpcji, jednocześnie, formułując swoje tezy, sygnalizował on tendencję do zrównywania typowości z moralnością. Kelles-Krauz krytykował postawę podkreślającą, że dominujące wartości to wartości dobre – dzieje społeczeństw masowych w XX wieku potwierdziły jego intuicje.

Nie podejmując się stworzenia własnej definicji zdrowia (lub choroby), Kelles-Krauz proponował własną koncepcję etyki socjalizmu, wynikającą z przeszłych ideałów, gdyż „zbawienia możemy szukać jedynie w tym, co jest nam znane”⁴⁶. W ten sposób rozszerza on, opierający się na prymacie ekonomii, program marksizmu o elementy pochodzące z nadbudowy, docenia jej wartość w ramach dialektyki dziejów.

Retrospektywne idee odnoszące się do form społecznych miały do spełnienia kluczową rolę w docieraniu do kolejnych etapów prowadzących do komunizmu. Snyder podsumowywał to podejście tymi słowy: „Marksizm polega na stałym dialogu środków i celów, z przyświecającym mu etycznym ideałem socjalizmu, który oświetla drogę od jednego etapu do drugiego”⁴⁷. Odmienne od prób interpretacji Kanta przez ówczesnych niemieckich marksistów, pragnących stworzyć obiektywną etykę socjalizmu opierając się przy tym na kry-

⁴⁵ Por. M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Gdańsk 2010, słowo/obraz terytoria.

⁴⁶ K. Kelles-Krauz, *Psychiatria a nauka idei*, op. cit., s. 200.

⁴⁷ T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauz (1872–1905)*, op. cit., s. 174.

tycznej teorii jednostki i nadrzędnym planie natury, Kelles-Krauz podkreślał, że wartości moralne również podlegają zmianie i zależą od konkretnych warunków historycznych. Społeczna kontekstualizacja zdrowia i sztuki stanowiła wyrazisty przykład niestałości „obiektywnych” norm.

Zakończenie. Marksizm?

Leszek Kołakowski w krytycznym tonie pisał o niekonsekwencji Kelles-Krauza w ujmowaniu relacji między bazą a nadbudową. Socjolog-marksista starał się doszukiwać źródła wszelkich form społecznych w technice produkcji, jednak jego teza o uniezależnianiu się tych form szła na tyle daleko, że bardziej niż o ekonomicznej podstawie pisał on o wzajemnym wpływie treści i form w toku dziejów.

Kelles-Krauz – pisał Kołakowski – nie zastanawia się nad tym, w jakim sensie można mówić o „monistycznej” interpretacji dziejów, skoro zakłada się [...], że przemiany w sztuce, nauce, filozofii czy religii nie zależą tylko od przemian w stosunkach produkcji, ale także od innych okoliczności, w szczególności od samodzielnej „logiki rozwojowej” każdej z tych dziedzin życia duchowego i od działania potrzeb zautonomizowanych, które do każdej z nich są odniesione. [...] Nie uporał się też z pytaniem, w jaki sposób owa względna niezależność życia duchowego, a także instytucjonalnych składników nadbudowy, da się bez sprzeczności pogodzić z wiarą w „ostatnią przyczynę” dziejów ludzkich i jakie nakłada ograniczenia na generalne formuły historycznego materializmu⁴⁸.

Z kolei Andrzej Mencwel⁴⁹ wskazywał, że takie traktowanie prac Kelles-Krauza jest krzywdzące, ponieważ nie uwzględnia roli jego politycznej działalności w ramach doktryny marksistowskiej; podobnie o jego pracy wypowiedział się też Grzegorz Ekiert⁵⁰. Mimo swojego krytycyzmu, Kołakowski przyznawał, że Kelles-Krauz w owym czasie był prawdopodobnie jedynym Polakiem, który ujmował marksizm jako materializm filozoficzny, a nie historyczny czy dialektyczny, zwracając przy tym uwagę na rolę przypadku w historii – rzecz nie do pomyślenia dla pozytywistów czy zwolenników determinizmu dziejowego. Choć argument Mencwela w niewielkim stopniu broni tezy Kelles-Krauza przed wspomnianymi zarzutami, trudno nie brać pod uwagę jego działalności jako wyjątkowego „tłumacza” myśli marksistowskiej dla potrzeb polskiej polityki międzynarodowej przełomu wieków. Jego aktywność nie tylko jako działacza, ale również jako naukowca miała pozytywny wpływ na obraz Polski na europejskiej scenie socjalistycznej.

⁴⁸ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, op. cit. s. 223 i następane.

⁴⁹ A. Mencwel, *Kazimierz Kelles-Krauz – przyszłość przeszłości*, „Kulturologia polska XX wieku”, <http://andrzejmencwel.pl/2010/06/22/przeszlosc-dla-przyszlosci/>, dostęp: 15.08.2013.

⁵⁰ G. Ekiert, *Kazimierz Kelles-Krauz: from Marxism to Sociology*, w: P. Sztompka (red.), *Masters of Polish Sociology*, Wrocław, Kraków 1984, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Marksizm Kelles-Krauzy był wyjątkowy również dlatego, że – inaczej niż przedstawiciele dominujących tendencji II Międzynarodówki – Kelles-Krauz uważał tę doktrynę nie za system opisujący rzeczywistość na sposób totalny i ostateczny (pogląd ten podzielał między innymi Karl Kautsky i Georgij Plechanow), ale za metodę badawczą, w ramach której elementy takie jak baza, nadbudowa, klasa czy naród należy traktować jak „typy idealne” lub, wedle interpretacji Andrzeja Walickiego, „społeczne *a priori*”⁵¹. W ujęciu, Kelles-Krauz socjologia to nauka, która pokonała wewnętrzne sprzeczności i jest w stanie wyabstrahować liczne podstawowe prawa dotyczące społeczeństwa tak, jak robią to nauki ścisłe czy przyrodnicze. Czerpiąc z pozytywizmu, Kelles-Krauz podkreślał również rolę jednostki i jej interpretacji rzeczywistości jako podstawy metody naukowej. W miejsce obiektywnych, abstrakcyjnych ideałów postulował podejście fenomenologiczne, uwzględniające konkretny horyzont doświadczeń. Choć interpretacja ta – jak wskazuje Kołakowski – wydawała się problematyczna z punktu widzenia ostatecznych celów, otwierała nowe perspektywy na analizę sytuacji człowieka w społeczeństwie – strukturze przechodzącej nie tylko gwałtowne, rewolucyjne wstrząsy, ale także ciągle, drobne zmiany.

Choć motorem zmiany społecznej są według Kelles-Krauzy potrzeby wynikające z rozwoju technik produkcji, jednakże tezy składające się na sformułowane przez niego prawo retrospekcji przewrotowej wskazywały na to, że owe potrzeby (ekonomiczna treść) ujawniają się w ludzkiej psychice jako społeczne formy – ideały z przeszłości. Dla Bronisława Baczki prawo retrospekcji przewrotowej było próbą „rewizji marksizmu z idealistycznych pozycji”⁵², pomijającą jednak wagę Marksowskiej walki klas, oznaczającą w istocie zerwanie z marksizmem *tout court*. Jednocześnie ów idealizm, o który oskarżał Kelles-Krauz Baczko, został później – jak zaznaczał Walicki – rozwinięty przez Karla Mannheim’a w jego własnej koncepcji „utopii”⁵³. Niemniej, jak pisze Grzegorz Ekiert, Kelles-Krauz był w epoce stalinizmu szeroko krytykowany za antydogmatyczne podejście, między innymi przez wspomnianego Baczkę. Mimo że Kelles-Krauz nie zawsze konsekwentnie uzasadniał transformację społecznych form poprzez zmiany w technice wytwarzaniu dóbr, rolę bodźca przypisywał nie idei, ale narzędziu – i choć jest to daleko idące porównanie, trudno nie zwrócić uwagi na to, jak w dzisiejszych czasach właśnie technika – w szczególności narzędzia komunikacji – staje się impulsem do ideowych zmian społecznych⁵⁴.

W jeszcze innej interpretacji głównego dzieła Kelles-Krauzy Ekiert podkreślał, że prawo retrospekcji przewrotowej należy odnosić wyłącznie do sfery

⁵¹ A. Walicki, *Kazimierz Kelles-Krauz*, w: S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki (red.), *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, Warszawa 1983, PWN, s. 425.

⁵² B. Baczko, *Prawo retrospekcji przewrotowej Kelles-Krauzy*, „Myśl Współczesna” 1949, nr 8–9, s. 58.

⁵³ Por. K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Warszawa 2008, Fundacja Aletheia.

⁵⁴ Por. np. wydaną niedawno książkę M. Castells, *Networks of Outrage and Hope*, Malden, MA, 2012, Polity Press.

świadomości społecznej; podobnie jak Kołakowski wskazywał tym samym problematyczny charakter relacji między formą a treścią. Można się zastanawiać, czy tęsknota za przeszłością sama w sobie była efektem zmian w sposobie produkcji. Kelles-Krauz miał jednak więcej obserwacji socjologicznych odnoszących się do poziomu formy niż treści, co być może wynikało z niekwestionowanego założenia, że klasa robotnicza przyniesie społeczną zmianę. Pozostając na poziomie nadbudowy, Walicki interpretował rolę społecznych przyzwyczajęń w kontekście „filozofii życia” Georga Simmela – warto się tu zastanowić, czy wiara marksistów w nadchodzącą rewolucję nie była właśnie ilustracją tego rodzaju przyzwyczajęń. Nie sposób też odmówić Kelles-Krauzowi intuicji w kwestii społecznej alienacji, analizowanej w jego pismach zarówno na poziomie odseparowania treści i formy w psychice jednostek, jak i, bardziej konkretnie, na przykładzie izolacji sztuki. Idąc tym tropem Andrzej Mencwel argumentował, że interpretacja społeczeństwa miała w przypadku Kelles-Krauza rys kulturowy, czego najlepszą ilustracją stanowi esej *Kilka głównych zasad rozwoju sztuki*. Teoria, za pomocą której Kelles-Krauz łączył czynności artystyczne z praktyką życiową, nadal stanowi interesujące spojrzenie na rolę artysty i sztuki, także we współczesnym świecie. Mimo opisywanej przez polskiego socjologa postępującej profesjonalizacji tej działalności, łatwo zauważyć, że amatorskie formy uprawiania sztuki stają się coraz bardziej dostępne i popularne. Współistnienie tych dwóch rzeczywistości sztuki powoduje, że pytania Kelles-Krauza o rolę artystów w społeczeństwie nie tracą na aktualności.

Kelles-Krauz był zarówno typowym, jak podkreślał Snyder, jak i utalentowanym przedstawicielem polskiej inteligencji zaboru rosyjskiego – pochodził ze zdeklasowanej szlachty, by móc studiować i prowadzić działalność polityczną, zmuszony był do wyjazdu za granicę, wierzył w istotną rolę Polski na arenie europejskiej, łącząc marksizm z dążeniami niepodległościowymi. Jako badacz niejednokrotnie wykraczał poza narzucone sobie ramy materializmu ekonomicznego, podsuwając w swoich tekstach interpretacje, które wykrystalizowały się w postaci odrębnych ujęć socjologicznych dopiero po jego śmierci. Połączenie aktywności na scenie politycznej z daleko posuniętym antydogmatyzmem w pracy naukowej, które znamionowały jego pisarstwo, powodują, że postać Kelles-Krauza jest tak niezwykła. Obok Edwarda Abramowskiego, Ludwika Krzywickiego i Stanisława Brzozowskiego, Kazimierz Kelles-Krauz zasługuje dziś na miano twórcy jednej z najbardziej oryginalnych i krytycznych socjologicznych interpretacji marksizmu końca XIX wieku w Polsce.

Niniejsze wydanie opracowano na podstawie wydania: Kazimierz Kelles-Krauz, *Pisma wybrane*, t. 1–2, J. Hochfeld (zebr. i oprac.), Warszawa 1962, Książka i Wiedza.

Artykuł *Psychiatria i nauka o ideach* stanowi fragment tekstu *La psychiatrie et la science des idées*, opublikowanego pierwotnie w języku francuskim w „Annales

de l'Institut International de Sociologie" 1895, nr 1. Dotąd nigdy nie ukazał się w polskim tłumaczeniu.

Przypisy numeryczne autora i redakcji *Pism wybranych* w miarę możliwości uzupełniła redaktorka niniejszego wydania, która sporządziła także dodatkowe przypisy oznaczone gwiazdkami. Przypisy redakcji *Pism wybranych* dodatkowo oznaczono specjalną adnotacją – przyp. RPW. Wszelkie uzupełnienia w przypisach autora, naniesione przez redaktorkę niniejszego wydania, wyróżniono nawiasami kwadratowymi.